

Morskie działania wojenne na
polskim wybrzeżu we wrześniu
1939 roku.

Jacek Trajdos

Słowo wstępne.

W związku z ustaleniami traktatu wersalskiego Polska otrzymała skromny odcinek wybrzeża morskiego od Sopotu po Jezioro Żarnowieckie. Odcinek ten okazał się całkowicie nieprzygotowany do jakichkolwiek działań wojennych. Nie było tutaj żadnych fortyfikacji czy też portów wojennych. W 1929 roku zapadła decyzja o militarnym wykorzystaniu Półwyspu Helskiego. Wykonano tam kilka baterii artylerii, podobnie jak w kilku innych miejscach na wybrzeżu¹. Najważniejszymi ośrodkami obronnymi przylegającymi do wód zatoki Gdańskiej i Puckiej o jakich należy wspomnieć przy omawianiu obrony wybrzeża we wrześniu 1939 roku były: Półwysep Helski, Westerplatte, Oksywie oraz miasto Puck.

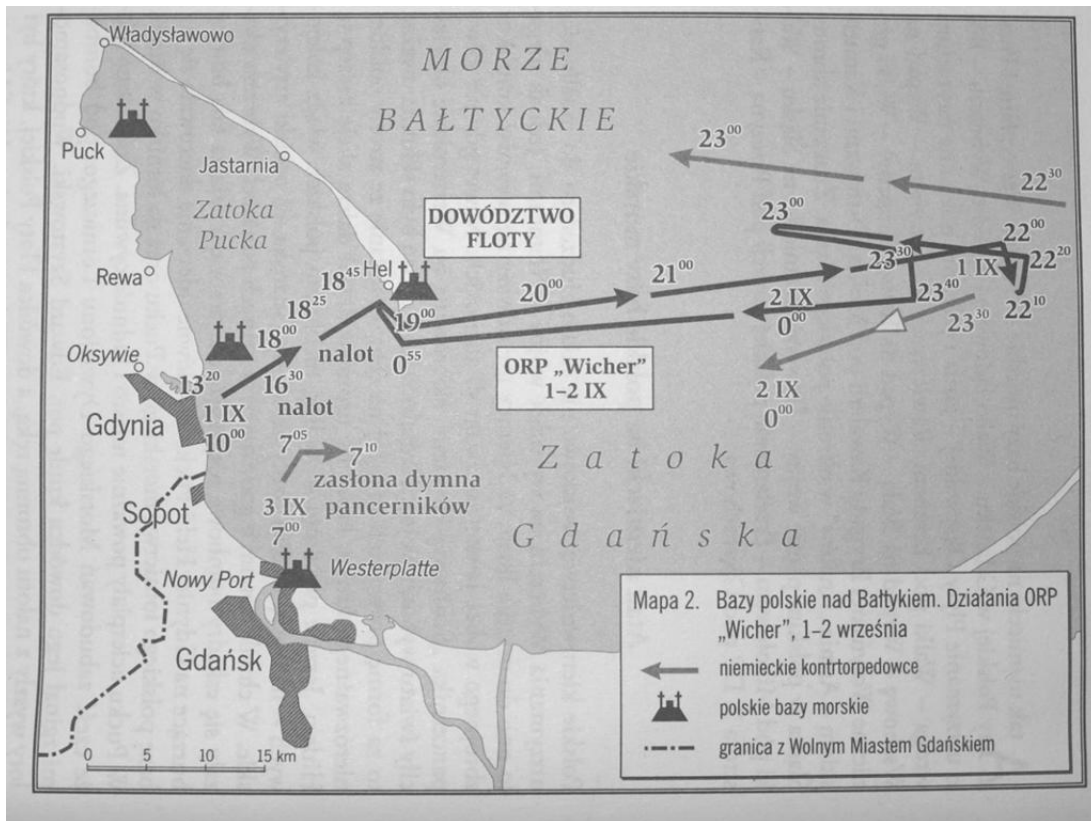
Naczelne władze wojskowe w Polsce nie miały złudzeń co do możliwości utrzymania Wybrzeża na wypadek wojny. Polacy jednak ufali w potęgę i sojusz z aliantami oraz ulegali iluzji, iż Hitler nie odważy się wywołać konfliktu zbrojnego. Pierwotnie nawet pierwsze salwy w kierunku Westerplatte uznane zostały za zwykłą prowokację. Polskie kierownictwo wojskowe zrozumiało powagę sytuacji dopiero po ataku bombowym Luftwaffe skierowanym głównie na bazę lotnictwa morskiego w Pucku oraz na lotnisko w Rumi².

Niemiecki *Fall Weiss* – plan ataku na Polskę, w którym cały rozdział czwarty został poświęcony zadaniom Kriegsmarine zakładał blokadę Zatoki Gdańskiej i przerwanie polskich morskich szlaków komunikacyjnych oraz minowanie wód terytorialnych i wyjść z baz wojennych w Gdyni i Helu. Oczywiście zakładał też zniszczenie floty i ochronę własnych szlaków żeglugowych. Zadaniem które z powodzeniem wykonał zwłaszcza pancernik *Schleswig-Holstein* było wsparcie wojsk lądowych atakujących poszczególne rejony działań. Wszystkie zadania miały zostać wykonane możliwie jak najszybciej według zasad *Blitzkriegu*³.

¹ J. Chorzępa, *Fortyfikacje w Polsce i Europie*, Warszawa 2012, s. 29.

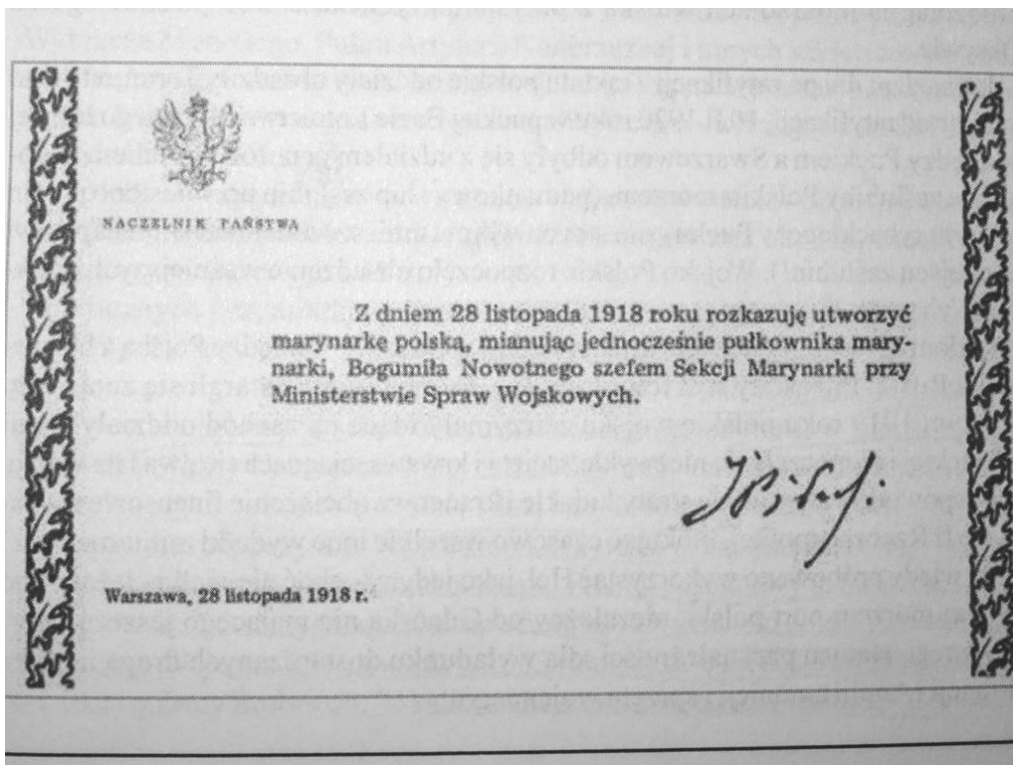
² A. Zawilski, *Bitwy polskiego września*, Kraków 2009, s. 41.

³ A. Drzewiecki (red.), M. Kardas (red.), *Półwysep Helski Historia orężem pisana*, Toruń 2009, s. 219, 220.



Rys. 1. Mapa z rozmieszczeniem polskich baz nad Bałtykiem oraz działania ORP „Wicher” (A. Zawilski, *Bitwy polskiego września*, Kraków 2009, s. 42.).

Marynarka wojenna.



Rys. 2. Rozkaz powołania marynarki wojennej podpisany przez Józefa Piłsudskiego (W. Szarski, *Kalendarium obrony wybrzeża 1939r.*, Hel 2012, s. 3.).

Polska flota 1 września znalazła się w marnym położeniu ze względu na fakt, iż 30 sierpnia trzy najnowsze kontrtorpedowce: *Burza*, *Grom* i *Błyskawica* odplynęły w kierunku cieśnin duńskich i miały się schronić w portach Wielkiej Brytanii. Taka decyzja dowództwa już na wstępie bardzo utrudniła działanie pozostałym jednostkom, które nie miały żadnych szans w starciu z doskonale wyszkoloną flotą Kriegsmarine. Najsilniejsze okręty powinny przynajmniej odpowiadać za utrudnianie komunikacji morskiej między Rzeszą a Prusami Wschodnimi. Na akwenie Morza Bałtyckiego pozostały: stawiacz min *Gryf*, kontrtorpedowiec *Wicher* z dywizjonem minowców klasy *Czajka*, tak zwanych *ptaszków*. *Małą flotę* uzupełniały okręty podwodne: *Wilk*, *Ryś*, *Żbik*, *Orzeł* i *Sęp*. Dowództwo Morskiej Obrony Wybrzeża miało też wykorzystać stary krążownik *Bałtyk* oraz kilka starych łodzi torpedowych i kanonierki. Niemcy dysponowali dwoma pancernikami, trzema krążownikami, dziewięcioma nowoczesnymi niszczycielami, siedmioma okrętami podwodnymi specjalnie przystosowanymi do płytkich wód Bałtyku, dziewięcioma ścigaczami i około 50 mniejszymi jednostkami⁴. Przewaga przeciwnika była zatem miażdżąca, a siły polskie skazane na porażkę. Mimo to honorowo podjęto nierówną walkę. Już pierwszego września, w porcie na Oksywiu zostały zatopione dwa okręty pomocnicze. Tonęły prowadząc nieprzerwanie walkę z wrogim lotnictwem. O godzinie 17.00 cała flota była już w pogotowiu, rozpoczęto stawianie min w Zatoce Puckiej oraz zajmowanie poszczególnych sektorów przez okręty podwodne. Szczególnej uwagi wymaga stawiacz min *Gryf*, który pomimo osłonięcia przez inne jednostki uległ znacznemu uszkodzeniu. Podobnie stało się też z innym minowcem. Z tego powodu akcja stawiania min musiała zostać odwołana. 2 września okręty *Wicher* i *Gryf* zostały na stałe ustawione w porcie wojennym w Helu stając się nieruchomymi bateriami. Dowódca *Wichra* chciał ewakuować się w kierunku Wielkiej Brytanii, nie dostał jednak na to zgody dowódcy floty kontradmirała Unruga. W ciągu następných dni oba okręty zostały zatopione stojąc w porcie. W Zatoce Gdańskiej doszło do kilku starć pomiędzy polskimi okrętami podwodnymi i niemiecką flotyllą poławiaczy min. Kilka wrogich jednostek zostało uszkodzonych, jednak walka na płytkich wodach była dla okrętów podwodnych niezwykle trudna. Wobec tego decyzją dowództwa zostały skierowane na środkowy Bałtyk i oderwane od obrony Wybrzeża. Wśród polskiej floty szczególnym bohaterstwem zasłynął ORP *Orzeł*, który opuścił swój niebezpieczny rejon jeszcze 4 września⁵.

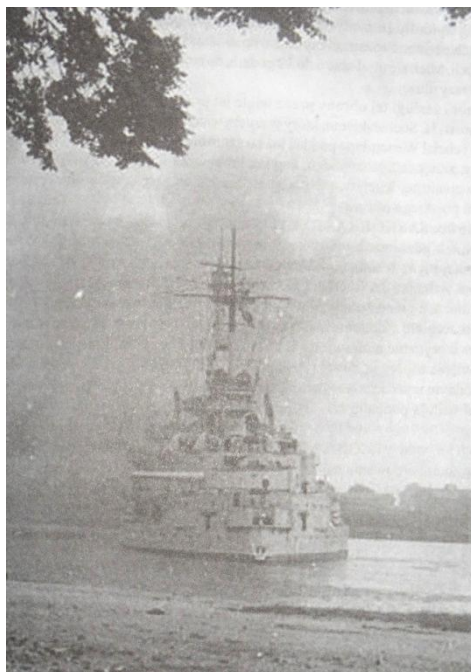
Obrona Westerplatte.

Nie bez powodu pierwsze salwy pancernika *Schleswig-Holstein* nazwane zostały symbolicznym początkiem II WŚ. Oto przebywający w Gdańsku niby z kurtuazyjną wizytą niemiecki pancernik około godziny 4.45 rozpoczął ostrzał polskiej placówki na Westerplatte⁶.

⁴ A. Zawilski, *Bitwy polskiego września*, Kraków 2009, s. 43-44.

⁵ Tamże, s. 44-48.

⁶ M. Wójtowicz-Podhorski, *Obrona Westerplatte 1939*, Warszawa 2016, s. 13.



Rys. 3. Pancernik *Schleswig-Holstein* prowadzący ostrzał w kierunku Westerplatte (W. Szarski, *Kalendarium obrony wybrzeża 1939r.*, Hel 2012, s. 31.).

W Wolnym Mieście Gdańsku mieściło się dużo placówek polskich. Wśród nich była także Wojskowa Składnica Tranzytowa na Westerplatte, która oprócz Poczty Polskiej we wrześniu 1939 roku okryła się największą sławą, odpierając bohatersko przeważające siły przeciwnika. Mimo tego iż załoga Składnicy liczyła zaledwie około 240 ludzi, z których część była pracownikami cywilnymi, Westerplatte było doskonale przygotowane do odparcia ataków i wykonania swojego zadania, które zakładało obronę przez o wiele krótszy czas niż miała ona faktycznie miejsce. Gdyby nie słabe morale dowódcy i ostateczna, samodzielna decyzja majora Sucharskiego o kapitulacji, Westerplatte mogło się bronić jeszcze przez trzy tygodnie⁷. Półwysep został świetnie ufortyfikowany zarówno poprzez wybudowane tam budynki tworzące trzon najważniejszych placówek na Westerplatte jak i umocnienia drewniano-ziemne oraz zapory przeciwczołgowe i przeciwpiechotne. Dodatkowo na teren Składnicy sprowadzono w tajemnicy ogromną ilość broni i amunicji oraz doświadczonych żołnierzy i wykwalifikowanych specjalistów⁸.

W ciągu siedmiu dni walk Wojsko Polskie nie poniosło dużych strat. Kolejne ataki lądowych jednostek niemieckich bezskutecznie próbowały przełamać linię obrony. Dwukrotna próba podpalenia Składnicy przy pomocy cysterny z paliwem także okazała się niepowodzeniem. Niemcy popełniali wiele błędów i przynajmniej na początku nie byli w stanie sprawnie atakować, ponieważ nie znali terenu, a umocnienia przygotowane przez Polaków w tajemnicy były dla nich faktycznie zaskoczeniem. Wrażenie było silne do tego stopnia iż niemieckie dowództwo spodziewało się podziemnych przejść, które miały łączyć poszczególne wartownie,

⁷ Tamże, s. 58.

⁸ Tamże, s. 5-9.

co oczywiście w rzeczywistości nie miało miejsca. Duże zadrzewienie półwyspu stwarzało dodatkowo maskowanie i ochronę nie tylko przed artylerią przeciwnika ale i lotnictwem, które nie było w stanie celnie bombardować polskich pozycji, ani też przeprowadzić skutecznego rozpoznania. Ofiar oraz ciężko i lekko rannych było na tyle mało, że lekarz obecny na terenie Westerplatte stwierdził podawany przez majora Sucharskiego fakt konieczności kapitulacji z tego powodu za nieprawdziwy. Obrona trwałaby z pewnością o wiele dłużej gdyby nie wymuszenie przez dowódcę ostatecznego poddania się. Kapitulacja nastąpiłaby znacznie wcześniej gdyby nie interwencja kapitana Dąbrowskiego, który zareagował w porę na załamanie nerwowe majora i stał się właściwym dowódcą na Westerplatte. Wydaje się, że w tej sytuacji jedynym racjonalnym argumentem przemawiającym za poddaniem się była obecność na terenie półwyspu pracowników cywilnych, którzy nie składali przysięgi wojskowej i nie chcieli poświęcać życia dla Ojczyzny⁹.



Rys. 4. Plan Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte (M. Wójtowicz-Podhorski, *Obrona Westerplatte 1939*, Warszawa 2016, s. 13.).

Półwysep Helski.

Gdy w 1936 roku uznano całą mierzeję za Rejon Umocniony Hel pojawiła się konieczność ufortyfikowania półwyspu. Do września 1939 roku wykonano tutaj wszystkie ciężkie schrony bojowe w rejonie Jastarni. Już od 1 września teren mierzei stał się miejscem zaciętych walk lądowych, powietrznych i morskich. Faktem stało się kontrowersyjne jeszcze do niedawna przypuszczenie o wysadzeniu i przerwaniu półwyspu w rejonie Chałup w dniu 30 września. Skutkiem wysadzenia było tymczasowe utworzenie wyspy Hel, gdzie od tej pory nie można było się już dostać

⁹ Tamże, s. 14-58.

drogą lądową. Na skutek genialnych walorów obronnych i dobrego dowodzenia Hel bronił się aż 32 dni kapitulując jako jedna z ostatnich placówek w kraju¹⁰.

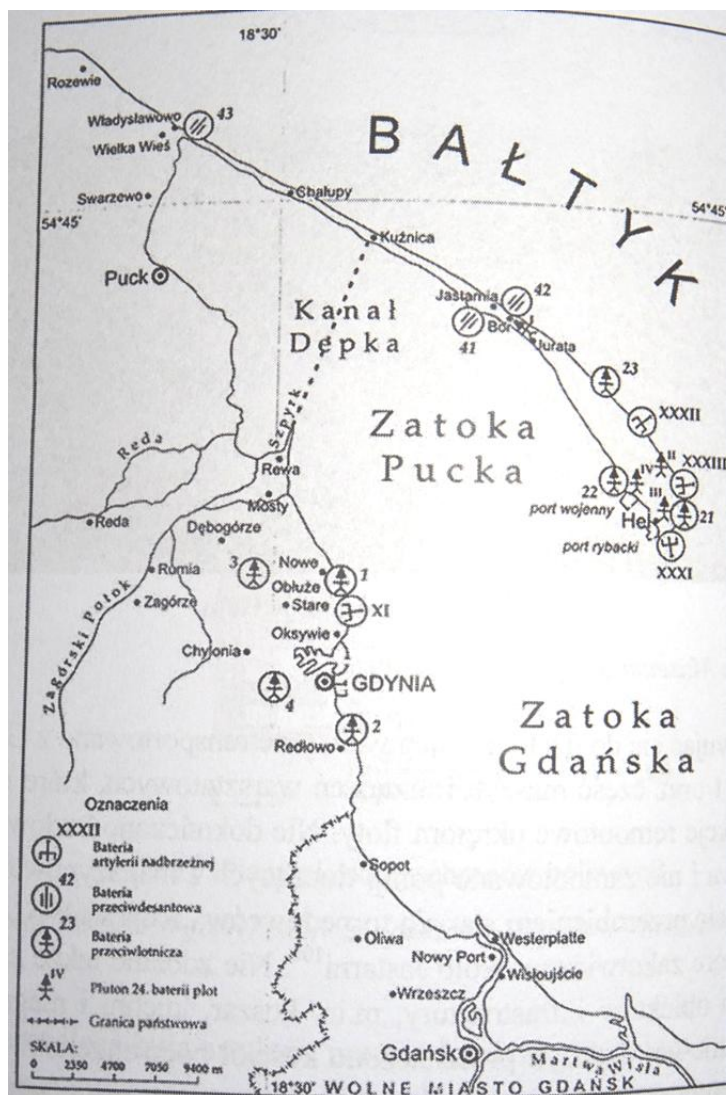
W 1935 roku zaczęto budować szosę biegnącą przez cały półwysep, której jednak nie ukończono przed wybuchem wojny ze względu na braki siły roboczej. Droga istnieje do dzisiaj, a jej duża krętość wynika z przyczyn typowo wojskowych, taki układ szosy miał utrudnić nieprzyjacielowi ostrzał ciężarówek dowożących sprzęt i amunicję na stanowiska dział zlokalizowanych w Helu. W tym samym roku rozpoczęto też instalowanie armat na stanowiskach powstającej baterii im. Heliadora Laskowskiego. Pomiędzy Helem, a Juratą zlokalizowano składy min i torped oraz schrony amunicyjne. Rejon Umocniony Hel objął więc odcinek Półwyspu Helskiego od Juraty aż do cypla. Oprócz baterii Laskowskiego znalazły się tam jeszcze baterie średniego kalibru oraz przeciwlotnicze *Grecka* i *Duńska*. Do wybuchu wojny nie zdołano zrealizować planów budowy innych baterii pomimo, iż w założeniach sztabowych Hel miał być punktem ciężkości Polskiej Obrony Wybrzeża¹¹. Baterie obsługiwali specjalnie wyszkoleni artylerzyści nadbrzeżni. Bateria *Grecka* i *Duńska* nie spełniła swojego pierwotnego założenia, przeniesione w rejon Juraty działa wykorzystano do zwalczania niemieckich stanowisk po drugiej stronie zatoki. Kilka razy oddano strzały w kierunku niemieckich trałowców¹².

Walki na terenie Helu we wrześniu 1939 roku rozpoczęły bardzo silne bombardowania, które obniżały morale żołnierzy. 2 września wyruszył ostatni transport wojskowy z Pucka. W kolejnych dniach zmniejszono racje żywnościowe szykując się do długotrwałej konieczności obrony. Dniem podnoszącym walczących na duchu okazał się 5 września, kiedy to został zestrzelony jeden samolotów niemieckich oraz potajemnie przywiezione dodatkowe działka przeciwlotnicze. W kolejnych dniach trwały liczne bombardowania powodujące potężne zniszczenia w mieście oraz praktycznie całkowicie eliminujące drzewostan. Sytuacja pogorszyła się dodatkowo w momencie zajęcia Pucka przez oddziały niemieckie. Wówczas Hel stracił całkowicie połączenie z lądem, a wszystkie siły nieprzyjaciela ruszyły w rejon nasady półwyspu. Po poddaniu się Westerplatte także ogień z pancernika *Schleswig-Holstein* skierował się na Hel. Na półwyspie zostały wysadzone wszystkie latarnie morskie, aby swoimi charakterystycznymi sylwetkami nie zdradzały polskich pozycji. Trwała zaciepła walka pomiędzy lądowymi bateriami i niemieckimi pancernikami, w trakcie tego pojedynku został kilka razy trafiony pancernik *Schleswig-Holstein*. Został niestety poważnie ranny bohaterski dowódca Obrońców Helu – kapitan Przybyszewski. Pomimo ran wrócił do walki podnosząc na duchu swoich podkomendnych. Niestety nie można tego powiedzieć o ludności cywilnej. Mieszkańcy półwyspu wielokrotnie utrudniali sytuację walczących obniżając morale. Buntownicy pojawiający się także wśród żołnierzy byli natychmiast aresztowani przez żandarmerię.

¹⁰ J. Chorzępa, *Fortyfikacje w Polsce i Europie*, Warszawa 2012, s. 29.

¹¹ W. Szarski, *Kalendarium obrony wybrzeża 1939r.*, Hel 2012, s. 4-9.

¹² R. Bąkowski, *Bateria Duńska i Grecka*, Hel 2007, s. 2-6.



Rys. 5. Rozmieszczenie poszczególnych baterii artylerii na polskim wybrzeżu we wrześniu 1939 roku (A. Drzewiecki (red.), M. Kardas (red.), *Półwysep Helski Historia orężem pisana*, Toruń 2009, s. 216.).

Przyczyną największego buntu była wymuszona bezczynność rezerwistów, którzy byli w większości starymi ludźmi pogrążonymi myślami przy swoich rodzinach. Wyobrażali sobie, że pewnie już wszystko stracili i nie mają po co żyć, a Ojczyzna i Honor nie miały dla nich chwilami żadnego znaczenia. W większości niewykształceni i prości ludzie chcieli przede wszystkim mieć co jeść bez względu na narodową przynależność. Gdy na baterii Laskowskiego zaczęła kończyć się amunicja podjęto decyzję o kapitulacji. Pozostałą żywność oddano ludności cywilnej. Rozmowy kapitulacyjne odbyły się w Sopocie. Oficerowie zachowali prawo noszenia broni białej w niewoli co było wynikiem honorowej kapitulacji. Zniszczono sprzęt i dokumenty, a około południa 2 października w Helu było już Kriegsmarine¹³.

Gdynia Oksywie.

Wiele można by mówić o obronie wybrzeża we wrześniu 1939 roku. Istniało bowiem bardzo dużo ognisk bohaterskiej obrony. Ostatnim już jednak zagadnieniem,

¹³ W. Szarski, *Kalendarium obrony wybrzeża 1939r.*, Hel 2012, s. 22-55.

którego pominąć nie wypada są walki na Oksywiu i przy tym znaczenie dobrego dowodzenia jakim wykazał się pułkownik Stanisław Dąbek.

Gdynia przed wojną posiadała jeden z największych i najnowocześniejszych portów u wybrzeży Bałtyku. To zapewniło początkowo małej wiosce ogromny i niezwykle szybki rozwój. Na Kępę Oksywską sprowadziło się wojsko. Wkrótce Gdynia stała się ośrodkiem przemysłu stoczniowego i rybackiego. Dzięki temu jeszcze przed wybuchem wojny spłaciła wszystkie długi i zaczęła przynosić ogromne zyski. Był to więc punkt strategiczny dla kraju¹⁴.

Wśród planowanych linii obronnych rolą Kępy Oksywskiej miało być osłanianie Helu od strony lądu i bezpośrednia obrona portu w Gdyni. Dopiero w końcu 1938 roku, Sztab Generalny podjął decyzję o przekazaniu siłom wybrzeża środków finansowych i materiałów do budowy fortyfikacji, które wzmocniłyby pozycję Oksywia. Niestety, aż do wiosny 1939 roku nie było tam służb saperkich, broni pancernej ani artylerii, a i dowództwo nie zostało ujednoczone. Płk Dąbek budował cały system od zera. Ta sytuacja nie zmieniła się aż do lata 1939 r. Powodem były zakazy niszczenia lasów oraz brak funduszy. Przed wybuchem wojny zdołano wybudować system umocnień polowych, obejmujący przedpole Gdyni i Kępę Oksywską, składający się z pojedynczej linii okopów i rowów przeciwczołgowych. Utworzony batalion saperów przygotował też kilka zalewów o łącznej długości 6 km oraz schrony drewniano-ziemne, przeszkody z drutu kolczastego oraz zaminował przedpole¹⁵.

Po wybuchu wojny w dniu 1 września 1939 roku w Gdynskim porcie polskie okręty ładowały węgiel, amunicję i zaopatrzenie, szykowały się do wyjścia w morze. Szczególnym problemem okazali się liczni dywersanci siejący panikę, przeciw którym wprowadzono godzinę policyjną. Od samego początku wojny pułkownik Dąbek wprowadził zasadę *obrony czynnej* polegającej na tym, żeby nie bronić się na stacjonarnych pozycjach ale nieustannie kontratakować i atakować wroga z różnych kierunków. Przez takie działania front nieustannie się zmieniał. Polacy mieli problemy z łącznością co dodatkowo utrudniało współpracę polskich oddziałów a było niezbędne przy wspomnianym prowadzeniu działań zbrojnych. Sytuacja na Oksywiu pogorszyła się znacznie po upadku Westerplatte, kiedy to wszystkie niemieckie siły skierowały się na Gdynię. 12 września polskie siły wycofały się ostatecznie na teren Kępy, gdzie krwawe walki trwały jeszcze kilka dni. Obrona Kępy Oksywskiej trwała jeszcze siedem dni. Było to możliwe, ponieważ ewakuacja spowodowała duże skomasowanie polskich żołnierzy w liczbie 9 tysięcy oraz nagromadzenie zapasu broni i amunicji. Brawurowa obrona i nagłe kontrataki powodowały respekt wśród oddziałów niemieckich. W ten sposób Polacy próbowali ratować swoją beznadziejną pozycję. Teren Kępy nie został należycie ufortyfikowany, był otwartą przestrzenią niemal bezleśnego, piaszczystego płaskowyzu, nie dawał żadnego schronienia przed artylerią i bombardowaniem. Próby wyparcia Niemców z Kępy Oksywskiej nie powiodły się, a 19 września Niemcy przypuścili koncentryczny atak ze wszystkich

¹⁴ Tenże, *Zapomniana tragedia Oksywia*, Hel 2013, s. 11-16.

¹⁵ Tamże, s. 17-22.

stron. W beznadziejnej sytuacji, po kilkudziesięciu minutach bezpośredniej obrony ranny płk Dąbek strzałem z pistoletu odebrał sobie życie¹⁶.

Podsumowanie.

Zarówno Półwysep Helski jak i większość polskiego wybrzeża odegrała ważną rolę w Kampanii Wrześniowej 1939 roku. Polska była i jest państwem morskim, jej nadmorskie położenie gwarantuje nam zaliczenie do narodów o tradycjach morskich. Dzięki dobrej polityce morskiej można osiągnąć bardzo wiele. Historia pokazuje nam bardzo dużo takich sytuacji począwszy już od starożytności. Aby liczyć się jednak na morzu potrzeba silnej floty, której Polsce brakowało. Wybrzeże jest bardzo trudnym obszarem do obrony ze względu na ukształtowanie terenu oraz skąpą roślinność. Półwysep natomiast, nawet skutecznie ufortyfikowany może co prawda skutecznie razić przeciwnika na morzu jednak pozostaje szczególnie wrażliwy na blokadę lub odcięcie oraz bombardowania lotnicze¹⁷.

Proporcja sił we wrześniu była miażdżąca. Podobnie jak na lądzie czy w powietrzu, tak i na morzu Niemcy posiadali znaczą przewagę i nawet pomimo polskiego zapału i bohaterskich poświęceń zwycięstwo było niemożliwe. Sytuację dodatkowo pogarszały liczne błędy naczelnego dowództwa oraz zbyt późne planowanie poszczególnych odcinków obrony. Lokalni dowódcy stanęli na wysokości zadania, praktycznie wszyscy wykazali się doskonałymi umiejętnościami dowódczymi i wykonali swoje zadania lepiej niż powinni. Biorąc pod uwagę proporcje sił wydaje się wręcz nieprawdopodobne jakim sposobem udało im się tak długo bronić.

Niemcy w latach 1939 – 1945 intensywnie wykorzystywali wybrzeże do celów ćwiczeniowych. Powstał wtedy między innymi *Zakład Doświadczalny Torped Gdynia Oksywie*, przeznaczony na potrzeby Kriegsmarine. W Helu stacjonowała natomiast *Techniczna Grupa Szkoleniowa U-Bootów Bojowych*. Rejon zatoki Gdańskiej stał się wymarzonym miejscem wszelkiego typu zakładów doświadczalnych i poligonów¹⁸.

¹⁶ Tamże, s. 27-54.

¹⁷ A. Drzewiecki (red.), M. Kardas (red.), *Półwysep Helski Historia orężem pisana*, Toruń 2009, s. 480-485.

¹⁸ R. Pasecki, *Hel 1939-1945 Baza jednostek szkolnych i eksperymentalnych U-bootweffe*, Hel 2011, s. 22, 23.

Bibliografia:

Bąkowski R., *Bateria Duńska i Grecka*, Wydawnictwo „MS”, Hel 2007.

Chorzępa J., *Fortyfikacje w Polsce i Europie*, Carta Blanca, Warszawa 2012.

Drzewiecki A. (red.), Kardas M. (red.), *Półwysep Helski Historia orężem pisana*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009.

Pasecki R., *Hel 1939-1945 Baza jednostek szkolnych i eksperymentalnych U-bootweffe*, Wydawnictwo „MS”, Hel 2011.

Szarski W., *Kalendarium obrony wybrzeża 1939r.*, Wydawnictwo „MS”, Hel 2012.

Szarski W., *Zapomniana tragedia Oksywia*, Wydawnictwo „MS”, Hel 2013.

Wójtowicz-Podhorski M., *Obrona Westerplatte 1939*, Historyczna, Warszawa 2016.

Zawilski A., *Bitwy polskiego września*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009.